

UZASADNIENIE

Powódka J. G. wystąpiła przeciwko (...) Bankowi (...) S.A. z siedzibą w W. z pozwem o ustalenie, że umowa nr (...) kredytu budowlanego w walucie wymiennej z dnia 30.10.2008 r. jest nieważna oraz o zapłatę od pozwanego na swoją rzecz kwoty 302.765,36 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w wysokości ustawowej liczonymi od dnia 17.05.2022 r. do dnia zapłaty wobec ustalenia, że ww. umowa jest nieważna. Ewentualnie, na wypadek nieuwzględnienia powództwa głównego, powódka domagała się ustalenia, że postanowienia ww. umowy kredytu z dnia 30.10.2008 r. w §1 ust. 1, § 4 ust. 1 i 7 umowy oraz w § 37 ust. 1-2, § 38 ust. 1-2, § 40 ust. 1-3 regulaminu stanowią niedozwolone klauzule umowne i jej nie wiążą oraz zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kwoty 100.870,22 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 17.05.2022 r. do dnia zapłaty w związku z ustaleniem, że przedmiotowa umowa posługuje się klauzulami o charakterze niedozwolonym. Jednocześnie powódka domagała się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz zwrotu kosztów niniejszego procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości dwukrotności stawki minimalnej oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 17,00 zł.

W uzasadnieniu żądania powódka podała, że w dniu 30.10.2008 r. zawarła z poprzednikiem prawnym pozwanego Banku umowę nr (...) kredytu budowlanego w walucie wymiennej na kwotę 88.705,00 CHF. Do powyższej umowy powódka przystąpiła jako konsument, mając na celu pozyskanie środków na budowę nieruchomości, wymagającego finansowania w walucie PLN. Umowa została zawarta na wzorcu umownym stosowanym przez pozwanego dla umów o kredyt hipoteczny, zaś poprzednik prawny pozwanego w toku prezentowania oferty zawarcia umowy kredytu nie przedstawił stronie powodowej rzetelnych informacji pozwalających ocenić rozmiar ryzyka związanego z produktem powiązany z walutą obcą oraz konsekwencji ekonomicznych zastosowanych w niej mechanizmów. Oferta kredytu została przedstawiona jedynie w świetle potencjalnych korzyści, związanych z niższą przewidywaną wysokością raty miesięcznej w stosunku do rat kredytów pozbawionych odniesienia do walut obcych. Poprzednik prawny pozwanego zaniechał przy tym przedstawienia jakichkolwiek symulacji obrazujących możliwe niekorzystne zmiany wysokości rat miesięcznych, w tym w szczególności nie przedstawił powódce przeliczenia wysokości rat oraz należnego do spłaty kapitału kredytu w przypadku osiągnięcia przez kurs waluty obcej maksymalnych, notowanych historycznie poziomów. Poprzednik prawny pozwanego w żaden sposób nie zaznaczył także faktu wystąpienia dodatkowych kosztów związanych z odniesieniem kredytu do waluty obcej, w tym w szczególności nie dającego się uniknąć zwiększenia sumy należnego do zwrotu kapitału już w momencie uruchomienia kredytu, wynikającego z zastosowania dwóch odrębnych mierników wartości dla wypłaty oraz spłaty kredytu. Poprzednik prawny pozwanego nie wskazał przy tym czynników mających wpływ na wysokość ustalanych przez siebie mierników wartości w postaci kursów kupna i sprzedaży waluty obcej, mających być stosowanymi na użytek realizacji umowy jak również podstawy zastosowania dwóch odrębnych kursów waluty obcej w umowie kredytu. Umowa ta, zdaniem powódki, jest nieważna jako konsekwencja przekroczenia granic swobody umów określonej w treści art. 353¹ k.c. poprzez zagwarantowanie sobie przez poprzednika prawnego pozwanego pełnej dowolności w zakresie ustalenia wysokości zobowiązań strony powodowej jako kredytobiorcy. Niewątpliwie, Bank poprzez zastosowanie konstrukcji dwóch odrębnych mierników wartości dla waloryzacji świadczeń stron związanych z realizacją umowy, uzyskiwał przy każdorazowej zapłacie raty przez stronę powodową dodatkowy, wymierny zysk, niemieszczący się w zakresie należnych mu na podstawie art. 69 ust. 1 ustawy – Prawo bankowe odsetek i prowizji, nie spełniając przy tym żadnych świadczeń wzajemnych na rzecz powódki. W chwili podpisywania umowy kredytowej również faktyczna wysokość zobowiązań z niej wynikających pozostała niemożliwą do ustalenia, a niedostateczny zakres informacji udostępnionych przez pozwanego uniemożliwił rzetelną ocenę konsekwencji ekonomicznych płynących z jej zawarcia. Nieważność umowy kredytu powódka upatrywała również w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego w świetle art. 58 §2 k.c., gdyż na mocy kwestionowanych postanowień (a to §1 ust. 1, § 4 ust. 1 i 7 umowy oraz w § 37 ust. 1-2, § 38 ust. 1-2, § 40 ust. 1-3 regulaminu) Bank od momentu zawarcia umowy mógł jednostronnie i arbitralnie, a przy tym w sposób wiążący modyfikować wskaźnik, według którego obliczana była wysokość zarówno jego zobowiązania jak i zobowiązania kredytobiorcy, bezpośrednio wpływając na wysokość obu tych świadczeń. Skutkiem takiego uznania jest to, że Bank powinien zwrócić powódce wszystko to, co wpłaciła w ramach wykonywania umowy na rzecz Banku, gdyż

spełnione świadczenia nie miały podstawy prawnej, są więc nienależne (art. 410 §1 i §2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. w zw. z art. 58 k.c.). Powódka podkreślała przy tym, że ma interes prawny w ustaleniu nieważności ww. umowy kredytu, albowiem raty kredytowe są wciąż pobierane przez pozwanego Bank, a zatem istnieje stan niepewności prawnej, który usunąć może jedynie orzeczenie sądu w szczególności, iż na nieruchomości powódki ustanowiona jest hipoteka na rzecz pozwanego Banku. Wartość roszczeń należnych od pozwanego z tytułu nieważności kwestionowanej umowy kredytu powódka ustaliła jako równowartość wszystkich środków pobranych przez pozwanego w związku z tą umową w okresie od dnia 30.10.2008 r. do dnia 31.03.2022 r. – na kwotę. 302.765,36 zł.

Argumentując powództwo ewentualne powódka również powoływała się na abuzywność powyżej wskazanych zapisów umownych i regulaminowych, stanowiących integralną część umowy łączącej ją z pozwanym Bankiem. Podnosiła przy tym, że w wypadku nie podzielenia jej stanowiska co do powództwa głównego i uznania, że umowa kredytowa może dalej obowiązywać w kształcie pozbawionym zapisów abuzywnych, to po wyeliminowaniu zaskarżonych klauzul kredyt podlegać będzie spłacie w wysokości nominalnej, a więc w kwocie wypłaconego kapitału w PLN wraz z odsetkami zgodnie z ustalonym w umowie oprocentowaniem. Zdaniem powódki, poczytywanych przez nią jako abuzywne zapisów umownych (regulaminowych) nie można bowiem zastąpić żadnymi innymi regulacjami. To zaś oznacza, że po jej stronie istnieje nadpłata w spłacie kredytu – w wysokości objętej powództwem ewentualnym.

Pozwany (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. (następca prawny Banku (...) S.A. z siedzibą w W. k. 122-173v, 183-234v) w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości (zarówno kwestionując roszczenie powódki co do zasady jak też co do wysokości) oraz o zasądzenie na swoją rzecz od powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Argumentując swoje stanowisko w sprawie pozwany Bank przyznał, że jego poprzednik prawny zawarł z powódką umowę kredytu wskazaną w pozwie. W jego ocenie jednak w stosunku do tej umowy brak jest podstaw do stwierdzenia nieważności z mocy prawa. Umowa ta stanowiła bowiem kredyt walutowy (denominowany kursem CHF), który był dopuszczalny w świetle prawa. Strona powodowa myli bowiem naturę kredytu w kontekście waluty i kwoty ze sposobem realizacji umowy, polegającym na możliwości wypłaty i spłaty kredytu w innej walucie. Na gruncie przewidzianej w art. 353¹ k.c. zasady swobody umów, dopuszczalne jest bowiem ułożenie stosunku prawnego w taki sposób, że strony ustalały w umowie inną walutę zobowiązania i inną walutę wykonania zobowiązania. Kwestionowane klauzule nie prowadziły przy tym do rażącego pokrzywdzenia powódki, gdyż mogła ona negocjować wysokość kursów waluty obcej, zaś powódka nie wykazała, aby kursy stosowane przez pozwanego prowadziły do jej rażącego pokrzywdzenia. W ocenie pozwanego przy tym, zapisy przedmiotowej umowy, kwalifikowane przez powódkę jako abuzywne, charakteru takiego wcale nie miały. W ocenie pozwanego bowiem przeciętny konsument, umiarkowanie uważny i domyślny, któremu udzielono standardowych informacji może zrozumieć, że waluty ulegają wahaniom. Ponadto, w dacie wniosku o kredyt powódka miała 54 lata, zajmowała się zawodowo księgowością i była prokurentem zatrudniającej ją spółki, zatem legitymowała się ponadprzeciętnym doświadczeniem i wiedzą życiową, zaś zmienność kursów i deprecjacja złotego wobec franka szwajcarskiego stanowiły element własnej wiedzy i doświadczeń, które powódka miała okazję obserwować. Nawet zaś gdyby charakter im taki przypisać, to ich wyeliminowanie nie skutkowałoby nieważnością umowy, albowiem umowa może być wykonywana bezpośrednio w CHF, ewentualnie możliwe byłoby ich zastąpienie kursem średnim określanym przez NBP. Nie bez znaczenia – jak to zaznaczył pozwany – jest również ustawa antyspreadowa z dnia 29.07.2011 r., która powinna być uwzględniana przy ocenie abuzywności klauzul umownych, gdyż ustawa ta znajduje wsteczne zastosowanie do umów zawartych przed jej wejściem w życie i zniwelowała ona skutki, z których powódka wywodzi nieważność umowy, czy też abuzywność jej postanowień. W przekonaniu pozwanego w niniejszej sprawie dochodzi do nadużycia przez powódkę instrumentów przewidzianych przez dyrektywę 93/13, gdyż wieloletnia umowa jest obecnie kwestionowana (łącznie z ustaleniem nieważności jej w całości) pod pretekstem rzekomej swobody Banku w kształtowaniu tabeli kursowej. Prowadzi to do podważania stosunków umownych, które przez wiele lat były wykonywane przez strony bez żadnych sporów. Dopiero w okolicznościach wzrostu kursu CHF, w momencie ukształtowania się orzecznictwa korzystnego kredytobiorcom frankowym, rozpoczęło się kwestionowanie przez powódkę umowy z powołaniem się na wspomnianą dyrektywę. Powódka nie wносиła analogicznych roszczeń w momencie realizacji umowy, a tym samym bezpośrednią przyczyną

kwestionowania postanowień umowy jest tylko i wyłącznie fakt wzrostu kursu CHF, który to nastąpił w sposób nienależny od zachowania się stron umowy. Takie zaś działanie powódki nie zasługuje na ochronę i jest sprzeczne z art. 5 k.c. Ponadto, w ocenie pozwanego, powódka nie ma też interesu prawnego w żądaniu ustalenia nieważności przedmiotowej umowy kredytu, a nadto nie wykazała, że posiada status konsumenta.

Na rozprawie z dnia 10.10.2022 r. powódka została poinformowana przez Sąd, że w przypadku uwzględnienia powództwa o ustalenie nieważności spornej umowy zrodzić to może po jej stronie szereg obowiązków (w tym obowiązków płatniczych), a powódka będzie musiała zwrócić Bankowi kwotę kapitału kredytu udzielonego, jak również Bank może wystąpić z innymi roszczeniami, w tym o wynagrodzenie za korzystanie z kapitału przez powódkę. Strona powodowa wobec powyższego oświadczyła, że jest tego świadoma i w dalszym ciągu podtrzymała swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie (k. 419v).

Sąd ustalił, co następuje:

J. G. potrzebowała środków finansowych na dokończenie budowy domu, który miał jej posłużyć do celów mieszkaniowych, dlatego też udała się do Banku (...) S.A. z siedzibą w W., gdyż firma, w której pracowała miała założony w tej placówce rachunek bankowy. Pracownik Banku zaproponował J. G. kredyt waloryzowany walutą obcą franka szwajcarskiego (CHF), gdyż nie posiadała ona zdolności kredytowej na zaciągnięcie kredytu jedynie w złotych polskich. Pracownik Banku jednocześnie zapewniał ww. kredytobiorcę o stabilności kursu CHF, wskazując, że jest to korzystny produkt finansowy, a raty kredytu i oprocentowanie są niższe niż w kredycie czysto złotówkowym. Na skutek wniosku o udzielenie kredytu złożonego przez J. G., pozwany Bank dokonał analizy jej zdolności kredytowej i zweryfikował ją pozytywnie. J. G. miała zaufanie do poprzednika prawnego pozwanego Banku jako instytucji publicznej, dlatego też zgodziła się za zawarcie z nim umowy kredytowej, podpisując przy tym wszystkie dołączone do umowy dokumenty jako obligatoryjny warunek udzielenia tego kredytu.

Dnia 30.10.2008 r. J. G. zawarła z poprzednikiem prawnym pozwanego Bankiem (...) S.A. z siedzibą w W. umowę nr (...) kredytu budowlanego w walucie wymiennej według standardowego wzorca umownego uzupełnianego jedynie o dane dotyczące konkretnego klienta, stosowanego przez Bank (do której miał mieć zastosowanie regulamin kredytu hipotecznego i budowlanego). Postanowienia zawarte w umowie (regulaminie) nie były przedmiotem negocjacji ani indywidualnych uzgodnień pomiędzy pozwanym Bankiem a kredytobiorcą (za wyjątkiem oprocentowania, zabezpieczenia, hipoteki i marży). W Banku można było co prawda negocjować kurs franka szwajcarskiego, jednak J. G. przy zawarciu przedmiotowej umowy kredytowej nie miała takiej możliwości. Przy zawarciu umowy kredytu nadto nie tłumaczono jej, iż Bank stosuje dwa rodzaje kursu waluty obcej jak również nie zobrazowano mu jak Bank ustala kurs franka szwajcarskiego, ani też jak są tworzone tabele kursów (co więcej takiej wiedzy nie mieli też pracownicy Banku, było to ustalane na poziomie centrali). J. G. miała stałe zlecenie w Banku, który tytułem spłaty miesięcznej raty pobierał taką kwotę, jaką sobie przeliczył na dany dzień (powódka nie знаła wysokości konkretnych rat). Przed podpisaniem umowy, Bank zapewniał J. G. o minimalnych wahaniami kursu CHF, nie przedstawiając jej symulacji kształtowania się kursu CHF na przyszłość w przypadku wzrostu kursu CHF oraz nie wyjaśniając, jak zmiana kursu waluty obcej wpłynie na raty kredytu oraz na jego globalne zadłużenie. Bank nie udostępnił też J. G. tekstu Rekomendacji S Komisji Nadzoru Bankowego dotyczącej dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytów zabezpieczonych hipotecznie ani z roku 2006 r., ani z roku 2008 (jak też nie zapoznał jej z zaleceniami z nich wynikającymi) oraz nie przedstawił jej porównania parametrów kredytów w PLN i waloryzowanego do CHF. Tekstu ww. rekomendacji nie znali również pracownicy pozwanego Banku. J. G. nie tłumaczono przy tym czym jest ryzyko walutowe, ani też nie proponowano ubezpieczenia od wzrostu kursu waluty obcej. W dniu zawarcia spornej umowy J. G. nie mogła spłacać kredytu bezpośrednio w walucie waloryzacji, jedynie w PLN. Ww. nie miała wcześniej styczności z kredytami waloryzowanymi walutą obcą, ani też nie posiadała wiedzy na temat tychże kredytów.

W umowie z dnia 30.10.2008 r. strony ustaliły, że Bank udziela J. G. kredytu na okres od dnia zawarcia umowy do 30.10.2024 r. w kwocie 88.705,00 CHF na sfinansowanie budowy nieruchomości - §1 ust. 1-3 umowy. Kredyt miał być wypłacony w jednorazowo, bezgotówkowo na rzecz kredytobiorcy w terminie do dnia 30.11.2008 r. Wypłata kredytu miała nastąpić niezwłocznie m.in. po złożeniu przez kredytobiorcę dyspozycji wypłaty kredytu (zgodnie

z obowiązującym w Banku wzorem) - §2 ust. 2 i 3 pkt 1) umowy w zw. z §1 aneksu nr (...) do umowy kredytu. Oprocentowanie kredytu w dniu zawarcia umowy wynosiło 4,0867% w stosunku rocznym. Oprocentowanie miało być zmienne i ustalane w oparciu o stopę referencyjną 6M LIBOR, zaokrągloną do czwartego miejsca po przecinku, obowiązującą w Banku w dniu podpisania umowy kredytu, a w okresie kredytowania – w pierwszym dniu kolejnego okresu stabilizacji oprocentowania oraz przy uwzględnieniu marży Banku w wysokości 1,1 punktu procentowego - §3 ust. 1 umowy. Kredytobiorca zobowiązał się do spłaty kredytu wraz z odsetkami w terminie 10 dnia każdego miesiąca w złotych polskich w równych ratach, a zmiana kursu waluty miała wpływać na wysokość salda kredytu oraz raty kapitałowo-odsetkowej. Spłata kredytu miała następować w formie obciążenia kwotą kredytu i odsetkami w terminach płatności konta osobistego prowadzonego w Banku do wysokości wolnych środków na tym koncie, na podstawie pisemnej dyspozycji kredytobiorcy. Kredyt mógł być wielokrotnie przewalutowany - §4 ust. 1-3, 7 i 12 umowy. Strony jako obowiązkowe zabezpieczenie spłaty kredytu ustanowiły hipotekę zwykłą łączną w kwocie 88.705,00 CHF, stanowiącej 100% kwoty kredytu oraz hipotekę łączną kaucyjną zabezpieczającą odsetki umowne i koszty uboczne do kwoty 44.352,50 CHF, stanowiącej 50% kwoty kredytu, wpisaną na pierwszym miejscu na rzecz Banku na działce gruntu w użytkowaniu wieczystym oznaczonej nr 1/44 zabudowanej domem jednorodzinny w miejscowości K., gm. S., dla której prowadzona jest KW nr (...) przez Sąd Rejonowy w Suwałkach VI Wydział Ksiąg Wieczystych oraz na nieruchomości gruntowej stanowiącej własność kredytobiorcy oznaczonej nr 3/21, położonej w miejscowości K., gm. S., dla której prowadzona jest KW nr (...) przez Sąd Rejonowy w Suwałkach VI Wydział Ksiąg Wieczystych - §6 ust. 1 pkt 1) umowy. Bank zastrzegł sobie m.in. prawo wypowiedzenia umowy kredytu w przypadku stwierdzenia, że warunki udzielania kredytu nie zostały dotrzymane lub w razie utraty przez kredytobiorcę zdolności kredytowej, zaś okres wypowiedzenia wynosił 30 dni - §12 ust. 1-2 umowy. Kredytobiorca jednocześnie oznajmił, że został poinformowany o ponoszeniu ryzyka walutowego i ryzyka zmiennej stopy procentowej, co potwierdził poprzez złożenie oświadczenia według wzoru obowiązującego w Banku - §18 ust. 3 umowy.

Z kolei w treści regulaminu wskazano, iż kredyty w walutach wymiennalnych miały być wypłacane w złotych, przy zastosowaniu kursu kupna waluty obowiązującego w Banku w chwili wypłaty. Kredyty w walutach wymiennalnych miały podlegać spłacie w złotych, przy zastosowaniu kursu sprzedaży waluty obowiązującego w Banku w chwili spłaty - §37 ust. 1-2 regulaminu. Odsetki, prowizje i opłaty okołokredytowe miały być zaś naliczane w walucie kredytu i podlegać spłacie w złotych, przy zastosowaniu kursu sprzedaży walut obowiązującego w Banku w chwili spłaty. W przypadku kredytu w walucie wymiennalnej, w celu ustalenia całkowitego kosztu i łącznej kwoty kosztów kredytu, Bank miał stosować kurs sprzedaży waluty kredytu, obowiązujący w Banku w chwili ustalenia kosztu. W przypadku konieczności ustalenia w walucie wysokości kosztu podanego w złotych, Bank miał stosować kurs kupna waluty kredytu, obowiązujący w Banku w chwili ustalenia kosztu - §38 ust. 1-2 regulaminu. W przypadku kredytów walutowych lub kredytów przeznaczonych na spłatę kredytu walutowego mogła wystąpić różnica pomiędzy udzieloną a przewidzianą do wypłaty kwotą kredytu wyrażoną w złotych, wynikającą z różnicy kursów walut. Ryzyko wystąpienia różnic kursowych mieli ponosić kredytobiorcy, którzy zobowiązali się do pokrycia ewentualnej różnicy pomiędzy kwotą kredytu przeliczoną na złote po kursie kupna obowiązującym w dniu złożenia wniosku o kredyt a kwotą kredytu przeliczoną na złote po kursie kupna z dnia wypłaty kredytu, niezbędną do zamknięcia inwestycji. Nadwyżka z tytułu różnic kursowych miała zostać wypłacona kredytobiorcy - §40 ust. 1-3 regulaminu.

Umowa o kredyt nr (...) kredytu budowlanego w walucie wymiennalnej z dnia 30.10.2008 r. (oraz stanowiący jej integralną część regulamin) nie precyzowała jednak mechanizmu stosowanego przez pozwanego Bank przy ustalaniu kursów kupna/sprzedaży walut (w tym CHF), publikowanych następnie w tabelach Banku.

(dowód: umowa kredytu z dnia 30.10.2008 r. wraz z załącznikami k. 61-68, 286-287, aneksu nr (...) do umowy kredytu k. 69-70, regulamin k. 71-87, zeznania powódki J. G. k. 419 w powiązaniu z jej wyjaśnieniami informacyjnymi k. 407-408v, częściowe zeznania świadka G. L. k. 408v-409v, częściowe zeznania świadka E. Ż. k. 410-410v).

J. G. w momencie zawarcia umowy kredytowej posiadała wykształcenie wyższe licencjackie z marketingu i pracowała w firmie produkcyjnej w dziale księgowości, zajmując się zawodowo sprawami podatkowymi i rachunkowością. Ponadto, w zatrudniającej ją firmie pełniła funkcję prokurenta, jednak nie zajmowała się ona sprawami finansowymi (sprawami tymi zajmował się nimi dyrektor do spraw finansowych, zaś radca prawny opiniował umowy zawierane przez firmę). J.

G. reprezentowała nadto spółkę przed urzędem skarbowym, jednak deklaracji podatkowych nie mogła samodzielnie podpisywać (jedynie z członkiem zarządu), jak też nie miała kontaktu zawodowego z kursami walut.

(dowód: zeznania powódki J. G. k. 419 w powiązaniu z jej wyjaśnieniami informacyjnymi k. 407-408v).

W związku z wykonaniem umowy kredytu z dnia 30.10.2008 r. poprzednik prawny pozwanego Banku przełał w dniu 31.10.2008 r. na uzgodniony przez strony rachunek bankowy kwotę 215.624,11 zł, tj. 88.705,00 CHF po kursie 2, (...) (dowód: zaświadczenie k. 88).

Tytułem spłaty kredytu, o którym mowa powyżej, J. G. w okresie od dnia 10.11.2008 r. do dnia 10.03.2022 r. uiściła tytułem kapitału łączną kwotę 276.381,19 zł (tj. 75.099,20 CHF), tytułem odsetek umownych łączną kwotę 26.383,86 zł (tj. 7.889,86 CHF) i odsetek karnych łączną kwotę 0,31 zł (tj. 0,07 CHF), co dało zatem sumę 302.765,36 zł. Saldo zadłużenia kredytobiorcy na dzień 01.04.2022 r. wynosiło 13.605,80 CHF oraz naliczone na ten dzień odsetki w wysokości 3,06 CHF.

(dowód: zaświadczenie k. 88, historia spłat i oprocentowania k. 89-97, historia rachunku k. 295-313v).

J. G., pismem z dnia 11.04.2022 r. (doręczonym stronie przeciwnej 14.04.2022 r.), złożyła pozwanemu Bankowi reklamację w zakresie nienależnie pobranych od niej środków w okresie od 03.10.2008 r. do 31.03.2022 r. w kwocie 302.765,36 zł w związku z nieważnością umowy kredytu z dnia 30.10.2008 r. – zakreślając bankowi 30-dniowy termin na ustosunkowanie się do tejże reklamacji i zwrot określonej w niej kwoty. Pozwany Bank, pismem z dnia 15.04.2022 r., reklamacji powódki nie uwzględnił.

(dowód: reklamacja k. 101-104, potwierdzenie nadania k. 105, potwierdzenie odbioru k. 106-107, pismo Banku k. 108-111).

Sąd zważył, co następuje:

a) w zakresie oceny dowodów:

Przywołane w ustaleniowej części uzasadnienia dowody z dokumentów ocenił Sąd jako wiarygodne. Żadna ze stron nie podważała ich bowiem. Jako wiarygodne ocenił też zeznania powódki J. G.. Były one bowiem spontaniczne, swobodne, a zachowanie powódki w ich trakcie nie prowokowało do stwierdzenia, iż nie odpowiadają prawdzie. Ponadto, pozostawały one zbieżne z treścią dokumentów załączonych do akt sprawy – w zakresie faktów z dokumentów tych wynikających; w zakresie faktów z przedmiotowych dokumentów nie wynikających (w tym co do kwestii związanych z poinformowaniem powódki o ryzyku kursowym, istocie kredytu denominowanego oraz o sposobie określenia przez pozwany Bank kursu waluty CHF publikowanego w tabelach pozwanego Banku, jak też o zakresie negocjacji prowadzonych przez strony przed podpisaniem umowy kredytu) strona pozwana nie zdołała zaś przedstawić dowodu, który zeznania te by dyskredytował.

Sąd poczynił ustalenia faktyczne na podstawie częściowych zeznań świadków G. L. (k. 408v-409v) i E. Ź. (k. 410-410v). Wskazani świadkowie brali udział w zawieraniu umowy z powódką, jednak z uwagi na upływ czasu nie byli w stanie przytoczyć okoliczności z tym związanych. Tym niemniej, z ich zeznań wynika, że umowa kredytowa stanowiła wzorzec umowny, w którym pracownicy Banku zmieniali jedynie dane związane z konkretnym klientem. Co prawda – jak podawali ww. świadkowie - w umowie kredytowej można było negocjować takie kwestie jak kwota, marża, oprocentowanie kredytu, czas jego spłaty, a nadto kursy waluty obcej, do której waloryzowany był kredyt, jednak nie potrafili wskazać, czy wobec powódki miało to zastosowanie. Podkreślenia wymaga przy tym, że wspomniani świadkowie z ramienia poprzednika prawnego pozwanego Banku występowali jako doradcy kredytowi. Tymczasem, jak sami podali, nie znali oni treści Rekomendacji S Komisji Nadzoru Bankowego dotyczącej dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytów zabezpieczonych hipotecznie ani z roku 2006 r., ani z roku 2008; nie wiedzieli także, w oparciu o jakie kryteria poprzednik prawny pozwanego Banku określał kurs CHF na potrzeby wykonania umowy kredytu waloryzowanego kursem tej waluty. W tym stanie rzeczy, oczywistym jest, że o sposobie kształtowania kursu

CHF na potrzeby wykonania umowy kwestionowanej pozwem nie mogli oni powódki poinformować; nie znając treści powoływanych rekomendacji nie byli też w stanie wypełnić obowiązków informacyjnych z nich wynikających.

Jako nieistotne dla rozstrzygnięcia ocenił Sąd z kolei zeznania świadka D. G. (k. 418v), złożone na rozprawie z dnia 10.10.2022 r. Świadek ten nie kojarzył powódki, umowa kredytu nie była zawierana w jego wydziale, zaś umowę podpisał jedynie jako reprezentant Banku. Nie posiadał on zatem żadnych informacji istotnych dla rozstrzygnięcia o żądaniu pozwu w sprawie niniejszej.

Sąd na rozprawie postanowieniem z dnia 10.10.2022 r. (k. 418v) na podstawie art. 235² §1 pkt 2) k.p.c. pominął wnioski stron o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych sądowych z zakresu ekonomii, księgowości, rachunkowości jako nieprzydatny dla rozstrzygnięcia sprawy. Strona powodowa wniosowała o przeprowadzenie tegoż dowodu jedynie w zakresie roszczenia ewentualnego, a jako że Sąd powództwo główne w niniejszej sprawie uwzględnił – nie zachodziła konieczność przeprowadzania ww. dowodu. Natomiast kwestia ustalenia, czy kurs CHF stosowany przez Bank nie odbiegał od kursów rynkowych, jak również ewentualne określenie zobowiązań stron w przypadku ewentualnego stwierdzenia abuzywności i jego wyliczenia przy uwzględnieniu kursów średnich NBP (na co powoływał się pozwany) nie zasługiwało na uwzględnienie, gdyż kwestia oceny rynkowości kursu należy do Sądu, zaś przyjęty przez pozwanego sposób wyliczeń nie mógł być na gruncie sprawy niniejszej uwzględniony, o czym szerzej Sąd wspomni w części zważeniowej uzasadnienia (stąd też wątku tego Sąd tu nie rozwija).

Co do przedłożonych przez strony postępowania m.in. tabeli kursów, wyliczeń, publikacji i opracowań dotyczących się kwestii tzw. kredytów frankowych wskazać należy, że dokumentów tych nie sposób potraktować było inaczej jak tylko wywody mające wzmocnić stanowisko samej strony postępowania je przedkładającej (k. 98-100, 289-293, 315-315v, 317-325, 327-385).

b) w zakresie oceny prawnej żądania pozwu:

Powództwo główne zasługiwało na uwzględnienie, aczkolwiek nie wszystkie z argumentów przywołanych w uzasadnieniu pozwu Sąd podzielił.

Wstępnie przypomnieć należy, że dochodząc od pozwanego kwoty 302.765,36 zł powódka podawała, iż suma ta stanowi świadczenie nienależne, które spełnione zostało przez nią w wykonaniu umowy dotkniętej sankcją bezwzględnej nieważności z uwagi na jej sprzeczność z ustawą (a to z art. 69 ustawy – Prawo bankowe) i zasadami współzycia społecznego (zasadą równości kontraktowej i uczciwości obrotu). Jako podstawę prawną swego żądania powódka przywoływała przy tym w pierwszej kolejności art. 69 ust. 1 ustawy – Prawo bankowe w zw. z art. 353¹ k.c. i art. 58 §1 i §2 k.c., zaś w dalszej kolejności art. 385¹ k.c. Następnie, wskazać trzeba, że w stosunku zobowiązaniowym negowanym pozwem, powódce – wbrew stanowisku pozwanego – przysługiwał status konsumenta, pozwanemu zaś – przedsiębiorcy. Powódka bowiem niewątpliwie kredyt zaciągnęła celem pozyskania środków na dokończenie budowy domu mieszkalnego, w którym to zamieszkuje do chwili obecnej, zaś pozwany Bank kredytu tego udzielił powódce w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej. W tym stanie rzeczy kwestią pierwszoplanową było rozstrzygnięcie, w aspekcie których przepisów rozpatrywać należało żądanie pozwu – czy art. 58 k.c. czy też art. 385¹ k.c.

W doktrynie prezentowany jest pogląd, że gdy w grę wchodzi ochrona praw konsumenta, na zasadzie *lex specialis derogat legi generali*, zastosowanie znajdują przepisy prawa konsumenckiego, a to art. 385¹ k.c. i nast. Pogląd ten, zdaniem Sądu, nie dotyczy jednak sytuacji, gdy umowa łącząca konsumenta i przedsiębiorcę pozostaje w sprzeczności z ustawą. Wówczas bowiem sankcja nieważności przewidziana w art. 58 §1 k.c. ma pierwszeństwo przed sankcją niezwiązania konsumenta postanowieniem stosownie do art. 385¹ k.c. (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2011 r. w sprawie III CZP 119/10, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2011 r. w sprawie I CSK 218/10). Bazą powyższej konkluzji jest prezentowane w doktrynie i podzielane przez Sąd orzekający w sprawie niniejszej rozumowanie, zgodnie z którym niemożliwe jest sankcjonowanie czynności, której skutki nie nastąpiły z

racji jej bezwzględnej nieważności (por. K. Osajda /red./, Kodeks cywilny. Komentarz., rok 2021, uwagi do art. 385¹ k.c., dostępny w zbiorach Legalis). W ocenie Sądu, o wyprzedzającym stosowaniu art. 385¹ k.c. i nast. nie można też mówić w sytuacji, gdy umowa łącząca konsumenta i przedsiębiorcę pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. W tym wypadku także bowiem (jak w przypadku nieważności, o jakiej mowa w art. 58 §1 k.c.) mamy do czynienia z nieważnością bezwzględną czynności prawnej (art. 58 §2 k.c.), co nakazuje dać pierwszeństwo tejże właśnie sankcji względem innych rodzajów wadliwości czynności, w tym wadliwości wynikającej z niedozwolonego charakteru postanowienia umownego (art. 385¹ k.c.). Oczywiście dostrzega Sąd, wywodzone z zasad słuszności argumenty, iż zastosowanie sankcji nieważności z art. 58 k.c. w odniesieniu do umowy łączącej przedsiębiorcę z konsumentem może rodzić niekorzystne dla konsumenta skutki prawne (np. – jak w sprawie niniejszej w wypadku uznania żądania głównego pozwu za usprawiedliwione – zrodzić po stronie powódki m.in. obowiązek zwrotu całej kwoty wypłaconej przez pozwaną Bank tytułem umowy kredytu dotkniętej sankcją bezwzględnej nieważności). O tym, czy dane skutki są rzeczywiście niekorzystne, w przekonaniu Sądu, decydować winien jednak podmiot, którego one dotyczą – czyli w tym wypadku konsument. Odpowiada to starej zasadzie prawnej *volenti non fit iniuria*. Jeśli zatem, jak w sprawie niniejszej, powódka jako konsument zgłasza żądanie zapłaty, wywodząc je z faktu nieważności umowy łączącej ją z pozwanym Bankiem z uwagi na jej sprzeczność z naturą stosunku prawnego oraz zasadami współżycia społecznego i zasadą równości stron, to nie można odmówić jej rozpoznania żądania pozwu w oparciu o tę podstawę prawną. W przekonaniu Sądu bowiem normy dotyczące nieważności czynności prawnych nie powinny się wzajemnie wykluczać, lecz raczej wspierać. W tym zakresie Sąd w pełni podziela pogląd zaprezentowany przez A. O., zgodnie z którym „Z reguły też przyjąć należy w dziedzinie prawa cywilnego kumulację zbiegających się norm, tj. zastosowanie łączne. Zasada kumulacji idzie tak daleko, że nawet w przypadku, kiedy jest ona niemożliwa do zrealizowania z tego powodu, że dyspozycje zbiegających się norm nie dadzą się z sobą pogodzić, pozostawiony jest wybór z reguły zainteresowanemu i on sam może wybrać ewentualność, która mu lepiej odpowiada. Uprawniony wybierając zastosowanie tej lub innej ze zbiegających się norm musi to uczynić w sposób niepodzielny, to znaczy wybrać całość skutków prawnych danej normy czy nawet grupy norm, nie może natomiast dobrać sobie części jednej i części drugiej normy, tak ażeby uzyskać rezultat dla siebie najkorzystniejszy” (cytat za: A. W.: „Zbieg norm w polskim prawie cywilnym”, A. O., W., 1963 [recenzja], Palestra 7/9, rok 1963).

Przenosząc powyższe na grunt sprawy niniejszej, zdaniem Sądu, żądanie pozwu rozpoznać należało w aspekcie art. 58 §1 k.c. w zw. z art. 69 ustawy – Prawo bankowe i art. 353¹ k.c.

Zgodnie z art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Po myśli zaś art. 58 §1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy.

Odnosząc w tym miejscu godzi się, że umowa kredytu bankowego jest umową nazwaną, a elementów konstrukcyjnych tej umowy należy poszukiwać w art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (tj. Dz.U. Nr 72, poz. 665), obowiązującym na dzień zawarcia przedmiotowej umowy, zgodnie z którym bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, zaś kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Istotą umowy kredytu jest oddanie przez bank do dyspozycji kredytobiorcy określonej kwoty, wykorzystanie tej kwoty przez kredytobiorcę, a następnie jej zwrot wraz z odsetkami oraz zapłata na rzecz banku prowizji od udzielonego kredytu (opcjonalnie).

Poza sporem w sprawie niniejszej pozostawało, iż strony postępowania zawarły umowę kredytu denominowanego walutą CHF. Formuła umowy kredytu bankowego denominowanego jest dopuszczalna i mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego, stanowiąc jej możliwy wariant. Poglądy judykatury w tym zakresie są ugruntowane i nie budzą wątpliwości; Sąd orzekający w sprawie niniejszej w pełni je podziela (por. wyrok Sądu

Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie V CSK 382/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r. w sprawie I CSK 1049/14, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015 r. w sprawie IV CSK 362/14, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 01 marca 2017 r. w sprawie IV CSK 285/16). Podkreślenia wymaga też, że żaden z obowiązujących obecnie ani w przeszłości przepisów nie wprowadza ani nie wprowadzał do obrotu gospodarczego (jak też nie definiuje ani nie definiował) osobnej kategorii kredytu denominowanego. W szczególności kategorii takiej (ani definicji) nie wprowadziła do obrotu zmiana art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (j.t. Dz.U. z 2020 r. poz. 1896), dokonana z dniem 26 sierpnia 2011 r. Wynika to tak z treści znowelizowanego art. 69 prawa bankowego, gdzie definicję kredytu bankowego sformułowaną w ust. 1 pozostawiono bez modyfikacji, jak z uzasadnienia do projektu zmiany przedmiotowego przepisu (vide: druk sejmowy nr 4350 z 09 czerwca 2011 r.), w którym pojęcia kredytu denominowanego są przywoływane w kontekście instrumentów finansowych już funkcjonujących na rynku. Zaakcentowania wymaga nadto, że w konstrukcji kredytu denominowanego mieści się mechanizm waloryzacyjny, przy zastosowaniu którego określa się tak wysokość kwoty podlegającej wypłacie tytułem udzielonego kredytu jak i wysokość poszczególnych rat kredytowych. Celem tego mechanizmu jest zabezpieczenie przed spadkiem siły nabywczej pieniądza na skutek upływu czasu, a dopuszczalność jego zastosowania wynika wprost z art. 358¹ §2 k.c., po myśli którego strony mogą zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według innego niż pieniądz miernika wartości. Co do zasady zatem klauzula denominacyjna w umowie kredytowej nie jest sprzeczna z prawem i istotą umowy kredytu, zaś strony w §1 ust. 1 umowy sprecyzowały kwotę zobowiązania powódki, tj. 88.705,00 CHF. Przy uwzględnieniu powyższego nie sposób było zatem ocenić umowy łączącej strony postępowania jako sprzecznej z ustawą (art. 58 §1 k.c. w zw. z art. art. 69 ust. 1 ustawy – Prawo bankowe i art. 353¹ k.c.).

Nie znajdując podstaw do uznania umowy kwestionowanej pozwem za sprzeczną z przepisami prawa, rozważyć zatem pozostało, czy umowa ta pozostaje w zgodzie z zasadami współżycia społecznego.

W doktrynie przyjmuje się, że pojęcie zasad współżycia społecznego należy odnosić do zrozumiałych i powszechnie akceptowalnych pojęć jak „zasady słuszności”, „zasady dobrych obyczajów”, „zasady uczciwego i bezpiecznego kontraktowania”, „zasady równowagi kontraktowej stron”, „zasady lojalności”. O sprzeczności z zasadami współżycia społecznego można przy tym mówić wtedy, gdy z tymi zasadami nie daje się pogodzić treści czynności prawnej albo jej celu, a także wtedy, gdy czynność jest przedsięwzięta w celu obejścia zasad współżycia społecznego. Innymi słowy – czynność prawna jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, jeżeli w wyniku jej dokonania powstanie uprawnienie lub obowiązek, którego wykonanie spowoduje powstanie stanu sprzecznego z zasadami współżycia społecznego. Nawet dobrowolne czynności prawne zmierzające do ukształtowania położenia prawnego osób, które wyraziły na to zgodę w prawidłowo powziętym i wyrażonym oświadczeniu woli, nie mogą wywoływać skutków prawnych, które w niedopuszczalny sposób godziłyby w podstawowe wartości określone w porządku prawnym i powszechnie akceptowane w społeczeństwie.

W sprawie niniejszej, sprzeczności umowy zawartej przez strony postępowania z zasadami współżycia społecznego powódka upatrywała w ukształtowaniu zapisów tejże umowy (i stanowiącym jej integralną część regulaminie) w sposób prowadzący do braku ekwiwalentności świadczeń i podważający równość stron kontraktu (w obu przypadkach z korzyścią dla pozwanego Banku), przy jednoczesnym niedoinformowaniu powódki przez pozwanego Bank o rzeczywistych warunkach umowy oraz wykorzystaniu przez pozwanego Bank braku rozeznania powódki w kwestiach bankowości. Okoliczności sprawy niniejszej, zdaniem Sądu, nakazują w powyższej kwestii przyznać powódce rację.

Na bazie zeznań strony powodowej, przyjęć należało, że umowa zawarta przez strony postępowania (w tym regulamin) odzwierciedlała wzorzec przedstawiony powódce przez pozwanego Bank, a negocjacje podlegały jedynie niektóre jej poboczne elementy (tj. oprocentowanie, zabezpieczenie, hipoteka i marża). W grę zatem wchodziło tylko i wyłącznie podpisanie umowy na gotowym formularzu przedstawionym przez Bank. Analizując zapisy umowy kredytowej jak również regulaminu, będącego integralną częścią tej umowy, a to: §1 ust. 1, § 4 ust. 1 i 7 umowy oraz w § 37 ust. 1-2, § 38 ust. 1-2, § 40 ust. 1-3 regulaminu – skonstatować należy, że wysokość zobowiązania powódki miała być przeliczana przy zastosowaniu dwóch rodzajów kursu waluty CHF (kursu kupna przy wypłacie kredytu i kursu sprzedaży przy spłacie rat kredytu). Mechanizm (konkretny sposób) określania tych kursów nie został zaś opisany ani w umowie

ani w jakimkolwiek innym dokumencie załączonym do akt sprawy (np. w regulaminie). Mechanizm ten ma przy tym postać bardzo ogólnikową – zawiera jedynie odesłanie do tabeli Banku. O ile odesłanie to literalnie jest zrozumiałe, o tyle jego lakoniczność wyklucza zrozumienie merytorycznej treści i konsekwencji, jaką w sobie niesie. Jak podkreślił zaś TSUE w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13 (K. vs (...)) „klauzule waloryzacyjne muszą być wyrażone prostym i jednoznacznym językiem, co nie odnosi się jedynie do gramatycznego jego sformułowania, ale także do tego, aby umowa w sposób przejrzysty przedstawiała mechanizmy wymiany waluty obcej, do której odnosi się warunek, tak, by konsument był w stanie oszacować jej konsekwencje ekonomiczne”. Oczywiście dostrzega Sąd, że w końcowych zapisach umowy kredytowej powódka oświadczyła, że została poinformowana o ponoszeniu ryzyka zmiany kursów waluty, polegającego na wzroście wysokości zadłużenia z tytułu kredytu oraz wysokości rat kredytu wyrażonych w walucie polskiej, przy wzroście kursów waluty kredytu. Rzecz jednak cała w tym, że w oparciu o takie zapisy nie można jeszcze, zdaniem Sądu, wnioskować, by powódce przedstawiono wyczerpująco i zrozumiałe mechanizm (konkretny sposób) określania przez pozwanego Bank kursów walut na potrzeby wykonania spornej umowy, wyjaśniając ich konsekwencje. Podkreślenia wymaga przy tym, że strona powodowa konsekwentnie zaprzeczała temu, a pozwany Bank nie przedstawił żadnego dowodu, który zeznania jej by podważył. Notabene nawet w odpowiedzi na pozew pozwany Bank zasad ustalania przez siebie walut nie wyłuszczył, podkreślając jedynie, że kursy stosowane przez Bank były pochodną warunków rynkowych i ustalano je w oparciu o kursy transakcyjne na rynku międzybankowym.

W ocenie Sądu, na uwagę w tym miejscu zasługuje również to, że pozwany Bank jako podmiot profesjonalny, korzystający z zaufania publicznego (tak jak notariusz sporządzający daną umowę w formie aktu notarialnego) powinien także odczytywać kredytobiorcom treść całej umowy kredytowej i tłumaczyć ewentualnie jej poszczególne zapisy, czego zabrakło po stronie pozwanego Banku jako profesjonalisty przy zawieraniu kwestionowanej pozvem umowy kredytowej. Pozwany Bank bowiem również jak notariusz musi działać zgodnie z przepisami danej ustawy (w przypadku Banku – głównie ustawy Prawo bankowe i ustawy o kredycie konsumenckim), a przy wykonywaniu powierzonych mu czynności na skutek wspomnianych ustaw powinien wykazać się należytą podwyższoną starannością w swoich działaniach i spełniać przy tym wymagania przewidziane przepisami prawa. Dochowanie przy tym obowiązków informacyjnych na temat udzielonego powódce produktu (w tym dostateczne poinformowanie jej jako konsumenta o ryzyku walutowym) leżało po stronie pozwanego z tej przyczyny, iż był on podmiotem profesjonalnym, korzystającym z zaufania publicznego z racji podlegania kontroli Komisji Nadzoru Finansowego. To bowiem wyróżnia banki od innych instytucji pożyczkowych, które nie są nadzorowane przez Komisję Nadzoru Finansowego, co oznacza w szczególności brak uprawnień komisji do żądania od tych podmiotów informacji i wyjaśnień oraz do kontrolowania ich działalności w zakresie zgodności z prawem, jak również dokonywania oceny spełniania przez nie wymagań przewidzianych przepisami prawa. W konsekwencji, wpis danego podmiotu do rejestru prowadzonego przez komisję nie powinien być interpretowany jako jakakolwiek forma zabezpieczenia czy zapewnienia ze strony organu nadzoru prawidłowości prowadzonej przez ten podmiot działalności, a w szczególności przestrzegania przez niego przepisów ustawy o kredycie konsumenckim. Wpis taki może być traktowany jedynie jako potwierdzenie spełniania przez dany podmiot, według stanu na dzień dokonania wpisu, niezbędnych do dokonania wpisu wymogów ustawowych oraz brak dostępnych komisji informacji co do zmian w tym zakresie. Mając zatem na uwadze wszystko powyższe, takie procedowanie pozwanego Banku ocenić zaś należy jako naruszające dobre obyczaje.

W ocenie Sądu, zapisy §1 ust. 1, § 4 ust. 1 i 7 umowy oraz w § 37 ust. 1-2, § 38 ust. 1-2, § 40 ust. 1-3 regulaminu, będącego integralną częścią umowy zawartej przez powódkę z pozwanym Bankiem zachwiały równowagę kontraktową stron – na niekorzyść powódki. Przyznały one bowiem pozwanemu Bankowi prawo do jednostronnego określenia wysokości kursu CHF, stanowiącej podstawę wyznaczenia tak wysokości kwoty kredytu wypłaconej powódce jak też wysokości rat kredytu, do spłaty których powódka była zobowiązana – i to w niczym nieograniczone. Określając powyższe wartości pozwany Bank brał bowiem pod uwagę ustalane przez siebie samodzielnie kursy kupna/sprzedaży waluty, przy czym – zważywszy na brak zapisów umownych (regulaminowych) dotyczących kryteriów kształtowania kursu waluty – powódka nie miała możliwości zweryfikowania sposobu dokonywanych przez pozwanego Bank ustaleń dotyczących tabel kursów walut. Taka sytuacja spowodowała też nierównomierne rozłożenie ryzyka kursowego – po stronie pozwanego Banku było ono ograniczone najwyżej do wysokości kredytu powódce wypłaconego (przy hipotetycznym obniżeniu kursu waluty obcej w stosunku do waluty krajowej do zera), po stronie powódki zaś

ryzyko to było niczym nieograniczone. Dostrzega Sąd przy tym, że w dacie zawierania przez strony postępowania umowy kredytu brak było przepisu prawa obligującego pozwanego Bank do precyzyjnego określenia w treści umów kredytowych zasad ustalania przez tenże Bank tabel kursowych. Dostrzega Sąd jednak również i to, że obowiązywała już wówczas Rekomendacja S Komisji Nadzoru Bankowego dotycząca dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytów zabezpieczonych hipotecznie z 2006 r., która to rekomendacja miała być wprowadzona w bankach nie później niż do dnia 01 lipca 2006 r. i – w zakresie klientów będących, jak powód, konsumentem – zalecała bankom zamieszczanie w każdej umowie, która dotyczy walutowych ekspozycji kredytowych zapisów dotyczących m.in. sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego, w szczególności, wyliczana jest wartość rat kapitałowo-odsetkowych (pkt V ppkt 5.1.2. Rekomendacji S z 2006 r.), jednocześnie rekomendując bankom dołożenie wszelkich starań, aby przekazywane klientom informacje były zrozumiałe, jednoznaczne i czytelne – z uwzględnieniem poziomu wiedzy klienta nie będącego, w większości przypadków, specjalistą w dziedzinie bankowości (pkt V ppkt 5.1.1 Rekomendacji S z 2006 r.). Dodać też godzi się, że także obowiązująca już w dacie podpisywania negowanej pozwem Rekomendacja S Komisji Nadzoru Finansowego dotycząca dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytów zabezpieczonych hipotecznie z roku 2008, zalecenia z Rekomendacji S z roku 2006 podtrzymała (vide: pkt V ppkt 5.1.1., 5.1.3., , 5.1.8., 5.1.2., 5.1.11., 5.2.2. Rekomendacji S z roku 2008). Zalecenia powyższe, w przekonaniu Sądu, nie zostały przez poprzednika prawnego pozwanego Banku w umowie (regulaminie) negowanej pozwem zrealizowane. Znajdujące się w tejże umowie (regulaminie) zapisy dotyczące sposobów i terminów ustalania kursu wymiany CHF skonstruowane były – jak to już wspomniano – bardzo ogólnikowo, nietransparentnie i w sposób niemożliwy do zweryfikowania przez przeciętnego (nie zajmującego się bankowością) kredytobiorcę. Oczywiście dostrzega Sąd, że powoływane rekomendacje nie miały charakteru wiążącego, ale – zważywszy na profesjonalny charakter działalności poprzednika prawnego pozwanego Banku i jego aktywny udział w rynku finansowym – ich zlekceważenie nakazuje nagannie z punktu widzenia zasad współżycia społecznego ocenić stosowaną przez niego w umowach z kredytobiorcami (w tym powódkę) konstrukcję m.in. określania kwoty udzielonego kredytu w walucie waloryzacji jak i kwoty poszczególnych rat w walucie waloryzacji. Naganność tej oceny wzmocnia fakt, że o treści powołanych Rekomendacji S Komisji Nadzoru Finansowego z roku 2006 i z roku 2008 pozwany Bank nie poinformował powódki (świadkowie – pracownicy poprzednika prawnego pozwanego treści tych Rekomendacji nawet nie znali), mimo że musiała ona być mu znana z racji prowadzenia przez niego działalności w sektorze bankowym; treści tych rekomendacji nie musiała znać natomiast powódka jako osoba nieuczestnicząca aktywnie w rynku finansowym (konsument). Zapoznanie powódki z ich treścią przez poprzednika prawnego pozwanego Banku pozwoliłoby jej zaś na dokonanie pełniejszej oceny uczciwości zaproponowanego produktu finansowego. Na pełną ocenę uczciwości wspomnianego produktu (kredytu indeksowanego) nie pozwalał też, w przekonaniu Sądu, fakt, że stronie powodowej nie przedstawiono ani symulacji kształtowania się kursu franka szwajcarskiego, ani też związanych z tym symulacji spłaty rat kredytowych przy założeniu wzrostu kursu CHF, jak też nie unaoczniono stronie powodowej, że zmiana kursu CHF spowoduje nie tylko zmianę wysokości rat, ale też wysokości globalnej kwoty zadłużenia (a przynajmniej dowodu potwierdzającego powyższe i jednocześnie podważającego zeznania strony powodowej w powyższym zakresie strona pozwana nie przedłożyła). Podkreślenia wymaga w tym miejscu, że w powoływanej wcześniej Rekomendacji S z 2006 r. i z 2006 zalecano bankom udzielanie kredytobiorcom wskazanych powyżej informacji, w tym m.in. poprzez przedstawianie stosownych symulacji. Wyjaśnienia wymaga w tym miejscu, iż – zdaniem Sądu – dochowanie wyżej wskazanych obowiązków informacyjnych leżało po stronie pozwanego Banku z tej przyczyny, iż był on podmiotem profesjonalnym, korzystającym z zaufania publicznego z racji podlegania kontroli Komisji Nadzoru Finansowego. Podziela przy tym Sąd w pełni stanowisko Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 19 czerwca 2019 r. w sprawie I ACa 250/19, że „konsumenta do uzyskania wiedzy o przedmiocie umowy winno być uznane za jego zasadnicze prawo, a brak tej wiedzy nie może zostać wykorzystany przez silniejszego kontrahenta umowy na jego korzyść. Bank jest niewątpliwie tzw. aktywnym uczestnikiem rynku, dysponującym odpowiednią informacją i wiedzą, czego nie można powiedzieć o konsumentach.” (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 19 czerwca 2019 r. w sprawie I ACa 250/19).

Kończąc powyższy wątek wskazać należy, że rację ma pozwany Bank, gdy twierdzi, że zawierając umowę kredytu denominowanego walutą obcą powódka była świadoma ryzyka wynikającego ze zmienności kursów walut obcych. Czym innym jest jednak takie ryzyko, a czym innym ustalanie kursów walut samodzielnie i dowolnie przez pozwanego

Bank. Te dwie kwestie są ze sobą powiązane tylko w takim stopniu, w jakim czynniki rynkowe mają wpływ na kurs waluty w Banku. Natomiast ryzyko to nie ma żadnego wpływu na ryzyko związane z możliwością dowolnego kształtowania przez pozwany Bank kursu wymiany waluty, w której denominowany jest kredyt.

Mając wszystko powyższe na uwadze, w przekonaniu Sądu, stwierdzić należało, że zawierając z powódką w dniu 30 października 2008 r. umowę nr (...) kredytu budowlanego w walucie wymiennej pozwany Bank naruszył zasady współzycia społecznego – nie poszanował on sytuacji powódki (osoby nie mającej wiedzy w zakresie bankowości) jako słabszego uczestnika rynku, doprowadzając do podważenia równości stron kontraktu (z korzyścią dla siebie). To zaś dyskwalifikuje ważność przedmiotowej umowy z mocy art. 58 §2 k.c.

W konsekwencji uznania umowy negowanej pozwem za nieważną przyjąć należało – zgodnie ze stanowiskiem powódki – że kwoty uiszczone przez nią tytułem spłaty kredytułożono bez podstawy prawnej. To zaś nakazywało żądanie powódki ocenić jako uzasadnione w świetle art. 410 §1 i §2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Dodać trzeba, że wysokość tego żądania została wykazana zaświadczeniem Banku o wysokości wpłat i historią bankową wpłat powódki znajdujących się w aktach sprawy, zatem niezrozumiałym w ocenie Sądu jest podważanie roszczenia przez pozwany Bank również co do wysokości. Zaznaczenia wymaga przy tym, że Sąd orzekający w sprawie niniejszej stoi na stanowisku, iż przy ocenie zaistnienia bezpodstawnego wzbogacenia należy stosować teorię dwóch kondykcji a nie teorię salda, podzielając w tym zakresie pogląd i argumentację wyrażoną przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie V CSK 382/18. Umożliwiałoby to uwzględnienie żądania pozwu bez brania pod uwagę w niniejszym postępowaniu m.in. ewentualnego zobowiązania powódki do zwrotu pozwanemu Bankowi sumy wypłaconej jej tytułem kredytu.

Wskazać też godzi się, że – zdaniem Sądu – w sprawie niniejszej nie zachodzi wyłączenie możliwości domagania się zwrotu świadczenia z uwagi na to, że spełniający świadczenie wiedział, że nie był do niego zobowiązany. Zwrócić bowiem należy uwagę, że brak płatności rat kredytu przez powódkę rodziłby daleko idące konsekwencje, związane z naliczeniem odsetek od zadłużenia przeterminowanego, a w dalszej kolejności – wypowiedzeniem umowy kredytowej, postawieniem całego pozostałego zadłużenia w stan natychmiastowej wymagalności i wreszcie wszczęciem postępowania egzekucyjnego. Mieć też trzeba na uwadze realia, w których znajdowała się strona powodowa – orzecznictwo sądów polskich dotyczące kredytów frankowych ewoluuje w okresie ostatnich kilku lat, w znacznej mierze pod wpływem orzecznictwa TSUE i trudno je uznać za całkowicie ukształtowane. W tym stanie rzeczy nie sposób też przyjąć, że regulowanie rat przez powódkę stanowiło z jej strony przejaw przeświadczenia o istnieniu zobowiązania (a tym samym oświadczenie wiedzy); raczej należy przyjąć, że stanowiło ono przejaw chęci uniknięcia sytuacji przymusowej związanej z egzekucją postawionego w stan natychmiastowej wymagalności (na skutek niespłacania rat) kredytu. Stąd też, w ocenie Sądu, wpłat powódki na poczet negowanej pozwem umowy nie sposób traktować jako uznanie niewłaściwe świadczące o wiedzy o braku zobowiązania.

Nie podziela też Sąd stanowiska pozwanego, że dochodząc zwrotu świadczeń od pozwanego przy wykorzystaniu przepisów dotyczących ochrony konsumentów powódka nadużywa prawa, usiłując uzyskać nadmierne korzyści, nieproporcjonalne względem zarzucanego Bankowi nieprecyzyjnego sformułowania treści umowy kredytu. Z uwagi na oczywistą przewagę rynkową, jaką dysponuje Bank (przedsiębiorca) nad powódką (konsumentem), zarzut ten mógłby być, zdaniem Sądu, uwzględniony jedynie wówczas, gdyby utrzymanie formalnie poprawnego rozstrzygnięcia pozostawało w opozycji do powszechnie przyjmowanego poczucia sprawiedliwości. Sytuacja taka w sprawie niniejszej nie zachodzi. Zauważyć bowiem godzi się, że to poprzednik prawny pozwanego Banku (będący przecież profesjonalistą w działalności bankowej, w tym kredytowej) zaoferował powódce (będącej niewątpliwie konsumentem) tak wadliwy produkt finansowy jak umowa, której dotyczyło żądanie pozwu w sprawie. Nie może zaś na naruszenie zasad współzycia społecznego powoływać się ten, kto sam działa wbrew tym zasadom.

Mając wszystko powyższe na uwadze, orzeczono jak w pkt II. wyroku, zasądzając od pozwanego Banku kwotę objętą powództwem głównym w wysokości 302.765,36 zł, na którą tołożyły się raty kapitałowo-odsetkowe uiszczone przez powódkę w okresie od dnia 10 listopada 2008 r. do dnia 10 marca 2022 r. O odsetkach natomiast rozstrzygnięto w oparciu o art. 481 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem

okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zgodnie zaś z art. 455 k.c. jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Powódka pismem doręczonym stronie przeciwnej 14 kwietnia 2022 r. złożyła pozwanemu Bankowi reklamację dotyczącą przedmiotowej umowy kredytowej w zakresie nienależnie pobranych od niej środków w związku z nieważnością umowy w kwocie 302.765,36 zł, wzywając go jednocześnie do zapłaty ww. kwoty w terminie 30 dni od otrzymania niniejszego pisma. Stąd też o odsetkach zasądzono zgodnie z żądaniem pozwu, tj. od 17 maja 2022 r. (mając przy tym na uwadze wspomnianą przez powódkę dyrektywę wynikającą z art. 115 k.c., zgodnie z którą, jeżeli koniec terminu do wykonania czynności przypada na dzień uznany ustawowo za wolny od pracy lub na sobotę, termin upływa następnego dnia, który nie jest dniem wolnym od pracy ani sobotą).

Zaakcentowania wymaga w tym miejscu, że żądanie pozwu ocenić należałoby jako usprawiedliwione co do zasady i co do wysokości także wówczas, gdyby podzielić pogląd, że gdy w grę wchodzi ochrona praw konsumenta, przepisy prawa konsumenckiego (art. 385¹ k.c. i nast.) wyprzedzają przepisy ogólne prawa cywilnego (art. 58 k.c.).

Rozwijając powyższą konstatację wskazać trzeba, że uzasadniając swe żądanie powódka powoływała się także na abuzywność zapisów umowy kredytu i regulaminu, będącego integralną częścią umowy zawartej przez strony postępowania – tych mianowicie, w których mowa jest o określeniu sposobu ustalania kursu CHF na datę uruchamiania kredytu i na datę spłaty jego poszczególnych rat. Przypomnieć w tym miejscu godzi się, że zapisy te przewidywały, iż wysokość zobowiązania będzie przeliczana przy zastosowaniu dwóch różnych rodzajów kursu waluty (kursu kupna przy wypłacie kredytu i kursu sprzedaży przy spłacie rat kredytu). Mechanizm (konkretny sposób) określania tych kursów nie został zaś opisany w umowie i ma on postać bardzo ogólnikową – zawiera odesłanie do tabeli Banku.

W świetle art. 385¹ §1 k.c. nie wiążą te postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie, poza postanowieniami określającymi główne świadczenia stron, które kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. W konsekwencji, aby doszło do powstania przewidzianego w przepisie powyższym skutku, tj. niezwiązania konsumenta określonymi postanowieniami umownymi, spełnionych musi zostać kilka przesłanek.

I tak, po pierwsze, dane postanowienie umowne nie może być indywidualnie uzgodnione między stronami. Taka właśnie sytuacja, zdaniem Sądu, zaistniała w sprawie niniejszej. Zwrócić w tym miejscu należy uwagę, że ustawodawca w art. 385¹ §3 k.c. sprecyzował, że niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. Powyższe odnosi się w szczególności do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Odnosząc powyższe do realiów, w jakich doszło do podpisania umowy negowanej pozwem w sprawie niniejszej podzielić należy stanowisko powódki, iż zapisy przedmiotowej umowy i regulaminu, dotyczące sposobu określania kursu CHF na datę uruchamiania kredytu i na datę spłaty jego poszczególnych rat nie były indywidualnie uzgodnione. Z zeznań strony powodowej wynika bowiem, że jedynie poboczne warunki umowy podlegały negocjacji (tj. oprocentowanie, zabezpieczenie, hipoteka i marża), a w grę wchodziło tylko i wyłącznie podpisanie umowy na gotowym formularzu przedstawionym przez pozwanego Bank. Kończąc powyższy wątek nie można też zapominać, że pozwany Bank w toku niniejszego postępowania nie zaoferował żadnego dowodu potwierdzającego indywidualne uzgodnienie wskazywanych przez stronę powodową zapisów umowy (regulaminu). Jego zaś – zgodnie z treścią art. 385¹ §4 k.c. – obciążał ciężar dowodu w tym zakresie. W tym miejscu dodać należy, że co prawda pracownicy Banku zeznający w sprawie niniejszej wskazywali, że kurs waluty obcej podlegał w pozwanym Banku negocjacom pomiędzy klientami Banku a Bankiem, jednak nie potwierdzili, aby taka możliwość miała miejsce również w przypadku tej konkretnej umowy zawieranej z powódką J. G..

Należy w tym miejscu ponadto zauważyć, iż wbrew twierdzeniom pozwanego fakt posiadania przez powódkę J. G. na dzień zawarcia spornej umowy wykształcenia wyższego licencjackiego z marketingu, jak też zajmowanie stanowiska w firmie produkcyjnej w dziale księgowości i zajmowanie się zawodowo sprawami podatkowymi i

rachunkowością, nadto pełnienie zatrudniającej ją firmie funkcji prokurenta – w ocenie Sądu – nie ma znaczenia na gruncie niniejszej sprawy. Okoliczność pełnienia danego stanowiska, czy też posiadania danego wykształcenia nie może być równoznaczna z tym, że powódka miała wiedzę na temat tzw. kredytów frankowych i związanego z nimi sposobu ustalania kursów CHF (tym bardziej, że wiedzy takiej – jak pokazało przesłuchanie świadków G. L. i E. Ż. nie posiadali pracownicy poprzednika prawnego pozwanego Banku). Wskazać przy tym należy, że poziom ochrony prawnej przysługującej konsumentowi nie zależy od jego wiedzy, wykształcenia czy doświadczenia w zakresie tematyki związanej z bankowością. Za powyższym poglądem przemawia także orzecznictwo TSUE w zakresie wykładni postanowień dyrektywy nr 93/13 EWG, które wprost nakłada szeroki obowiązek ochrony konsumenta w relacjach z przedsiębiorcą. Sąd Okręgowy w Warszawie w uzasadnieniu z dnia 27 października 2015 r. w sprawie V Ca 4155/14 wskazał: „(...) Spełnienie tych warunków czyni z powódki konsumenta, co powoduje, że zastosowanie miały art. 385⁽¹⁾-385⁽³⁾ k.c., niezależnie od tego, z jakim wykształceniem mamy do czynienia (...). Ustawodawca nie wprowadził w tym zakresie żadnej dywersyfikacji podmiotów występujących w stosunkach cywilnoprawnych ze względu na ich cechy indywidualne, przyjmując abstrakcyjny wzorzec „konsumenta” (...). Co więcej, powódka w swoich zeznaniach bezsprzecznie wskazała, iż nie zajmowała się w zatrudniającej ją firmie sprawami finansowymi, albowiem ten dział należał do dyrektora do spraw finansowych, zaś to radca prawny opiniował umowy zawierane przez firmę. Powódka zajmowała się jedynie sprawami podatkowymi (z zaznaczeniem, że deklaracji podatkowych nie mogła samodzielnie podpisywać), reprezentowała spółkę przed urzędem skarbowym, zaś kontaktu zawodowego z kursami walut obcych nie miała. Z kolei posiadany przez powódkę wiek wskazujący na jej doświadczenie życiowe nie może być równoznaczny z tym, że miała ona rozeznanie w kwestii kredytów waloryzowanych walutą obcą skoro nigdy nie była zobowiązana z tego rodzaju kredytu.

Po drugie, kwestionowane postanowienia umowne (regulaminowe) muszą kształtować prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Przez działanie wbrew dobrym obyczajom – przy kształtowaniu treści stosunku zobowiązaniowego – rozumie się przy tym w judykaturze wprowadzanie do umowy klauzul, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku; rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza zaś nieusprawiedliwioną dysproporcję – na niekorzyść konsumenta – praw i obowiązków stron, wynikających z umowy. Ocena rzetelności określonego postanowienia wymaga zatem rozważenia indywidualnego rozkładu obciążeń, kosztów i ryzyka, jakie wiąże się z przyjętymi rozwiązaniami oraz zbadania jak wyglądałyby prawa lub obowiązki konsumenta w sytuacji, w której postanowienie to nie zostałyby zastrzeżone. Jeżeli konsument byłby w lepszej sytuacji, gdyby konkretnego postanowienia nie było, należy przyjąć, że ma ono charakter nieuczciwy. Przy powyższej ocenie założeniem powinno przy tym być, że to konsument ma być głównym beneficjentem rywalizacji między przedsiębiorcami. Istotą dobrych obyczajów jest przy tym szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka. W stosunkach z konsumentami powinien wyrażać się on informowaniem o wynikających z umowy uprawnieniach, niewykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji, rzetelnym traktowaniu konsumenta jako równorzędnego partnera umowy. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można więc uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Działania te potocznie określa się jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania.

W kontekście powyższych wywodów przyjąć, zdaniem Sądu, należało, iż zapisy umowy i regulaminu negowane pozwem, dotyczące się określenia kwoty udzielonego kredytu w walucie waloryzacji jak też dotyczące się określenia kwoty poszczególnych rat w walucie waloryzacji, kształtują prawa i obowiązki powódki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy. W pełni aktualne pozostają tu wszystkie uwagi poczynione przy okazji dokonywania oceny umowy kredytu zawartej przez strony postępowania z punktu widzenia zasad współżycia społecznego (do których m.in. zaliczyć należy właśnie dobre obyczaje), co czyni zbędnym ponowne ich przytaczanie.

Podkreślenia wymaga w tym miejscu, że bez znaczenia dla skutków abuzywności zapisów umowy i regulaminu wskazywanych przez powódkę pozostaje okoliczność wejścia w życie tzw. ustawy antyspreadowej, która umożliwiła kredytobiorcom kredytów indeksowanych/ denominowanych walutą obcą (w tym CHF) spłatę kredytu bezpośrednio w walucie obcej (vide: ustawa z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw

– Dz.U. z 2011 r. Nr 165 poz. 984), czy też możliwość przewalutowania kredytu w trakcie realizacji umowy zawarta w treści postanowień umownych. Oceny postanowienia dokonuje się bowiem według stanu z chwili zawarcia umowy (art. 385² k.c.). W efekcie nie ma znaczenia, czy i jak przedsiębiorca z danego postanowienia w rzeczywistości korzystał i czy nie zostało ono zmienione pomiędzy zawarciem umowy a rozpoznawaniem sprawy przez Sąd (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r. w sprawie III CZP 29/17).

Dalej, rozważyć należało, czy kwestionowane postanowienia umowne i regulaminowe dotyczą głównych świadczeń stron, czy też jedynie świadczeń ubocznych. Wstępnie wskazać godzi się, że linia orzecznicza dotycząca powyższej kwestii ewaluuje jednoznacznie od dominującego uprzednio stanowiska, że dotyczą one świadczeń ubocznych do aktualnie powszechnie niemal obowiązującego poglądu przeciwnego. Zmiana stanowiska w orzecznictwie wynika przy tym w znacznej mierze z poglądu TSUE wyrażonego w wyroku z 03 października 2019 r. w sprawie C-260/18 (D. vs R.) na tle wykładni dyrektywy 93/13/EWG, gdzie jednoznacznie podkreślono, że natura klauzul wymiany, wprowadzających do umowy ryzyko kursowe, przemawia za ich uznaniem za określające główny przedmiot umowy. Pogląd powyższy Sąd podziela. Jednocześnie Sąd stoi na stanowisku, że omawiane (kwestionowane przez stronę powodową) postanowienia umowne i regulaminowe nie zostały w kontrakcie łączącym strony postępowania określone jednoznacznie. W tym wypadku także w pełni aktualne pozostają uwagi poczynione przy okazji dokonywania oceny umowy kredytu zawartej przez strony postępowania z punktu widzenia zasad współżycia społecznego – z odwołaniem się do poglądów TSUE wyrażonych w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13 (K. vs (...)), co czyni zbędnym ponowne ich przytaczanie.

Przy uwzględnieniu wszystkiego powyższego, rozpoznając żądanie pozwu przez pryzmat art. 385¹ k.c., przyjmując należało, że negowane w pozwie umowa i regulamin, stanowiący integralną część umowy kredytowej zawierają klauzule abuzywne we wskazanym powyżej zakresie. Jako takie zaś nie mogą one wiązać stron, chyba że konsument następczo udzieli na nie świadomej, wyraźnej i wolnej zgody, przywracając im w ten sposób jednostronnie skuteczność (co w sprawie niniejszej, jak zaakcentowano wcześniej, miejsca nie miało). I choć zasadą jest, że wyłączenie z umowy (regulaminu) postanowień uznanych za niedozwolone nie powoduje nieważności całej umowy nawet wtedy, gdy bez tych postanowień umowa nie zostałaby zawarta, a prawo unijne nie wymaga, aby w związku z zastrzeżeniem klauzuli abuzywnej konsument uzyskał możliwość powołania się na nieważność całej umowy, to nie może to jednak dotyczyć sytuacji, w której wykonanie umowy po wyeliminowaniu z niej spornych klauzul nie jest możliwe z uwagi na to, że dotyczą one głównych świadczeń umową objętych. Taka sytuacja zaistniała zaś w sprawie niniejszej. Pozostawienie w mocy umowy zawartej przez strony postępowania z wyłączeniem klauzul abuzywnych wyżej wymienionych pozostawałoby bowiem w sprzeczności z treścią art. 353¹ k.c. Doprowadziłoby to do wykreowania de facto innego rodzaju umowy kredytowej aniżeli strony początkowo zakładały – wszak miała to być umowa denominowana kursem waluty obcej, obarczona ryzykiem walutowym, co uzasadniało powiązanie jej oprocentowania ze stawką LIBOR; wyeliminowanie klauzul abuzywnych wykreowałoby zaś umowę całkowicie od ryzyka walutowego oderwaną. Spowodowałoby to też brak określenia w umowie wysokości spłaty poszczególnych rat (po wyeliminowaniu klauzul waloryzacyjnych rata kredytu określona w CHF winna być spłacana przez powódkę w PLN, przy czym kurs CHF, według którego należałoby dokonać przeliczenia byłby nieznanymi i niemożliwym do ustalenia) – a więc essentialia negotii umowy kredytu, o jakich mowa w art. 69 prawa bankowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 03 lutego 2022 r. w sprawie II CSKP 975/22).

W przekonaniu Sądu nie da się też – jak sugerował to pozwany Bank – zastąpić abuzywnych klauzul waloryzacyjnych regulacją z art. 358 §2 k.c., nakazującą obliczać wartość waluty obcej według kursu NBP z dnia wymagalności roszczenia (co przełożyło się tym samym na oddalenie wniosku pozwanego o powołanie biegłego sądowego m.in. celem wyliczenia zobowiązań powódki przy przyjęciu kursu NBP, o czym Sąd wspominał już wcześniej).

Po pierwsze bowiem, przepis powyższy wszedł w życie dopiero dnia 24 stycznia 2009 r., a zatem już po zawarciu umowy kredytu łączącej strony postępowania.

Po drugie, przepis powyższy dotyczy wyłącznie zobowiązań podlegających wykonaniu na terytorium RP wyrażonych w walucie obcej (art. 358 §1 k.c.). Tymczasem zobowiązanie powódki jako kredytobiorcy – wbrew tezie forsowanej przez pozwaną Bank – jest zobowiązaniem złotówkowym a nie walutowym. W kontekście powyższej konkluzji, zwrócić należy uwagę, że umowa kredytu, której dotyczy sprawa niniejsza, zawarta została przez strony postępowania pod rządą art. 358 k.c. w brzmieniu obowiązującym do 23 stycznia 2009 r., który stanowił, że „z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na terenie Rzeczypospolitej Polskiej mogą być wyrażane tylko w pieniądzu polskim”. W umowie kredytu zawartej przez strony postępowania znajduje się zapis, że pozwany Bank udziela powódce kredytu w wysokości 88.705,00 CHF, jednak wykonanie zobowiązania nastąpiło poprzez wypłatę środków na budowę domu mieszkalnego w złotych polskich (§ 37 ust. 1 regulaminu). Podobnie walutą, w której powódka zobowiązała się regulować raty spłaty kredytu był złoty polski (§ 4 ust. 1 umowy, § 37 ust. 2 regulaminu) po uprzednim przeliczeniu raty wyrażonej w walucie szwajcarskiej według kursu sprzedaży waluty obowiązującego w Banku w chwili spłaty. Powódka nie otrzymała zatem (i zgodnie z zapisami umowy stron, nie miała otrzymać) umówionej sumy w walucie szwajcarskiej – w świetle umowy i regulaminu wbrew twierdzeniom pozwanego nie tylko nie mogła uzyskać wypłaty kredytu w CHF, ale też nie mogła go w tej walucie spłacać. Treść spornej umowy, jak też cel jej zawarcia (budowa domu mieszkalnego na terenie RP) wskazuje, że nie było zamiarem powódki zaciągnięcie kredytu walutowego, ani zamiaru udzielenia powódce takiego kredytu nie miał także pozwany Bank. Chodziło jedynie o zaciągnięcie kredytu hipotecznego z niższym oprocentowaniem według stawki referencyjnej LIBOR, czego konsekwencją była jego denominacja do CHF. Wątpliwości nie budzi więc, że objęty niniejszym sporem kredyt nie mógł być kwalifikowany jako kredyt walutowy i realizowany zgodnie z sugestiami pozwanego w walucie zobowiązania. Podkreślić także trzeba, że na „złotówkowy” charakter kredytów waloryzowanych walutą obcą (CHF) wskazywał Prezes NBP, opiniując poselski projekt ustawy o zmianie ustaw dotyczących kredytu konsumenckiego w piśmie z dnia 06 lipca 2011 r. znak DP – IV – AJCh-024-566/11 (dostępny na stronach internetowych Sejmu RP przy druku nr 4350). Czytamy tam bowiem „Należy zauważyć, że kredyt w walucie polskiej „denominowany lub indeksowany” w innej walucie niż polska jest kredytem w złotych. Przyjęcie klauzuli indeksowej w postaci waluty (tak samo, gdyby indeksem była cena złota, zboża czy innego dobra majątkowego) nie przekreśla faktu, że zobowiązanie zostało wyrażone w złotych. Kredyt indeksowany nie jest kredytem walutowym.”. Stanowisko powyższe odzwierciedla też orzecznictwo sądowe, w którym powszechnie prezentowany jest pogląd, że kredyt waloryzowany kursem waluty obcej stanowi możliwy wariant umowy kredytowej, natomiast waluta obca jest jedynie instrumentem zabezpieczającym przed spadkiem siły nabywczej pieniądza na skutek upływu czasu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2011 r. w sprawie IV CSK 377/10, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2019 r. w sprawie IV CSK 309/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie V CSK 382/18, Lex nr 2771344, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r. w sprawie I CSK 1049/14).

I wreszcie, po trzecie, odnotować godzi się, że w wyroku z dnia 26 marca 2019 r. w sprawach C-70/17 i C-179/17, TSUE wykluczył, by sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach, albowiem takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/19. Uprawnienie to przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku, wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania przedmiotowych warunków, wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez Sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes przedsiębiorców. Takie stanowisko zaprezentował też Sąd Najwyższy wyroku z dnia 03 lutego 2022 r. w sprawie II CSKP 975/22. Pogląd powyższy Sąd rozpoznający sprawę niniejszą w pełni podziela.

Uwzględniając zatem żądanie pozwu przez przyznanie art. 385¹ k.c., dojść należało do przekonania, że zawarta przez strony postępowania umowa nr (...) kredytu budowlanego w walucie wymiennej z dnia 30 października 2008 r. jest nieważna. Jak już wspomniano wcześniej, po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych, umowa ta naruszałaby obowiązujące przepisy, a to art. 353¹ k.c. i art. 69 prawa bankowego. O jej nieważności ostatecznie przesądza zatem art. 58 §1 k.c.

Końcowo wskazać godzi się, że – przy rozważaniu kwestii skutków abuzywności zapisów umownych i regulaminowych negowanych pozwem z punktu widzenia interesów powódki jako konsumenta – brał Sąd pod uwagę okoliczność, czy stwierdzenie nieważności całej umowy nie przyniesie dla niej rażąco niekorzystnych konsekwencji. Biorąc jednak pod uwagę, iż powódka do dnia 10 marca 2022 r. uiszczała na rzecz Banku tytułem rat kapitałowo-odsetkowych kwotę łączą 302.765,36 zł (podczas gdy kwota oddana przez Bank do dyspozycji powódki wyniosła 215.624,11 zł), a przy tym wychodząc z założenia, że *volenti non fit iniuria* (powódka domagała się ustalenia nieważności umowy kredytowej i na rozprawie z dnia 10 października 2022 r. wskazała, iż jest świadoma ryzyka finansowego płynącego z niniejszego powództwa k. 419v) doszedł Sąd do przekonania, że ustalenie nieważności przedmiotowej umowy rażąco niekorzystnych konsekwencji dla powódki nie przyniesie. Sąd zauważa przy tym, iż saldo kredytu powódki pomimo od dnia zawarcia umowy regularnej spłaty przedmiotowego kredytu na dzień 01 kwietnia 2022 r. wynosiło 13.605,80 CHF oraz naliczone na ten dzień odsetki w wysokości 3,06 CHF, zaś powódka zobowiązana jest do spłaty tego kredytu do 2024 r.

Dodać też trzeba, że uwzględnienie powództwa głównego sprawiło, że nie zachodziły podstawy do rozpoznania powództwa ewentualnego, jak też ustosunkowywania się do zarzutów podniesionych przez pozwanego do tego powództwa.

W zaistniałym stanie rzeczy rozstrzygnąć jeszcze tylko pozostało o drugim z żądań pozwu, tj. żądaniu ustalenia nieważności umowy nr (...) kredytu budowlanego w walucie wymienialnej z dnia 30 października 2008 r.

W myśl art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c., istnieje wówczas, gdy istnieje niepewność stosunku prawnego lub prawa, wynikająca z obecnego lub przewidywanego ich naruszenia lub kwestionowania, a więc gdy zachodzi swoista potrzeba ich potwierdzenia, wynikająca z sytuacji prawnej, w jakiej znajduje się powód (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2019 r. w sprawie III CSK 237/18). W orzecznictwie akcentuje się zarazem, że powód ma interes prawny w żądaniu ustalenia, jeżeli powództwo takie jest jedynym możliwym środkiem jego ochrony (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09 lutego 2012 r. w sprawie III CSK 181/11). Interes prawny istnieje więc wówczas, gdy powód może uczynić zadość potrzebie ochrony swej sfery prawnej przez samo ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. Przyjmuje się przy tym, że ocena istnienia interesu prawnego winna uwzględniać, czy wynik postępowania doprowadzi do wyjaśnienia niejasności i wątpliwości, co do danego stosunku prawnego, a także – czy wynik ten definitywnie zakończy spór na wszystkich płaszczyznach tego stosunku lub mu zapobiegnie, a zatem czy sytuacja strony powodowej zostanie jednoznacznie określona i czy wyrok uwzględniający powództwo będzie wystarczający do reaktywowania stanu prawnego. Interes prawny, wyrażający się w osiągnięciu konkretnych skutków prawnych w zakresie usunięcia niepewności sytuacji prawnej powoda, musi zostać poddany analizie przy założeniu uzyskania wyroku pozytywnego oraz przy analizie, czy w razie wydania orzeczenia negatywnego, powód może osiągnąć tożsamy skutek w zakresie ochrony swej sfery prawnej w innej drodze, za pomocą wniesienia powództwa na innej podstawie prawnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r. w sprawie II CSK 745/16).

Przenosząc powyższe na grunt sprawy niniejszej stwierdzić należało, że po stronie powódki istnieje interes prawny w uzyskaniu wyroku rozstrzygającego o żądaniu ustalenia nieważności umowy nr (...) kredytu budowlanego w walucie wymienialnej z dnia 30 października 2008 r. Skoro bowiem pomiędzy stronami postępowania istnieje spór o ważność ww. umowy, która nie została jeszcze wykonana w całości (i – wedle jej treści – wykonywana ma być do 2024 r.), a ponadto z przedmiotowej umowy obok obowiązku spłaty rat wypływają dla powódki także dalsze obowiązki, m.in. w zakresie hipotecznego zabezpieczenia wierzytelności pozwanego na nieruchomości powódki, to dopiero wyrok ustalający nieważność tejże umowy będzie podstawą nie tylko do wzajemnych rozliczeń, lecz przede wszystkim usunie po stronie powódki stan niepewności co do jej zobowiązania do regulowania dalszych rat z tejże umowy, a nadto rozstrzygnie m.in. o zasadności zabezpieczenia hipotecznego.

Skoro więc umowa kwestionowana pozwem została oceniona jako nieważna (o czym mowa była uprzednio), a po stronie powódki zachodzi interes prawny w uzyskaniu wyroku okoliczność powyższą potwierdzającego, to orzeczono jak w pkt I. wyroku.

O kosztach postępowania rozstrzygnięto zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania (art. 98 k.p.c.), przy uwzględnieniu treści §2 pkt 7) oraz §8 ust. 1 pkt 3) w zw. z §20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804 ze zm.). Kwota zasądzona tytułem kosztów procesu obejmuje opłatę od pozwu (1.000,00 zł), wynagrodzenie fachowego pełnomocnika reprezentującego powódkę (10.800,00 zł), powiększone o opłatę skarbową od pełnomocnictwa (17,00 zł). Wyjaśniająco dodać należy, że – przy określaniu wynagrodzenia pełnomocnika powódki – nie znalazł Sąd podstaw do zastosowania stawki wyższej aniżeli podstawowa. Owszem, sprawa niniejsza ma charakter zawiły pod względem prawnym, ale nie toczyła się ona szczególnie długo, zaś nakład pracy pełnomocnika nie przewyższał usługi standardowej (objął sporządzenie pozwu i odpowiedzi na pisma strony pozwanej). Stąd też za zasadne uznał Sąd określenie wynagrodzenia pełnomocnika powódki na poziomie stawki podstawowej.

sędzia Aneta Ineza Sztukowska